

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 4 Kwietnia r. s. 1830 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 26 marca.

Przez najwyższy rozkaz dzienny, 20 marca zeszłego, mianowani: Dowódca Cesarzowskiej Główniej Kwatery, zostający w orszaku J. C. M. Generał-major *Kawelin*, dyrektorem korpusu pąziów, na miejsce Generała-porucznika *Gogela* 1go, z pozostaniem przy teraźniejszych obowiązkach. Dowódca 3ciej brygady 9tej dywizyi pieszej, Generał-Major *Mielhunow* 1szy, dowódcą 3ciej brygady 10tej dywizyi pieszej na miejsce Generała-Majora *Rala* 3go, a ten 3ciej brygady 9tej dywizyi pieszej. Liczący się w Armii, Generał-Major *Frideriks* 2gi, dowódcą 1szej brygady 15tej dywizyi pieszej, na miejsce Generała-Majora *Ettera*, a ten 2giej brygady 23ciej dywizyi pieszej. Korpusu pąziów Podpółkownik *Brakel*, ma się liczyć w Armii. (R. I.)

— Dnia 20 marca odbył się pogrzeb ciała zmarłej Hrabiny *Dybiezowej-Zabalkańskiej*, z kościoła ewangelickiego śś. *Piotra i Pawła*. Na tym świętym obrzędzie znajdowali się: Jego Królewska Wysokość Xiążę Pruski *Albrecht* z orszakami, wielu z towarzyszek służby i podległych nieobecnego męża zmarłej, urzędnicy dworu, członkowie ciała dyplomatycznego i osoby różnego stanu, które po większej części szły za truną. (G. S. P.)

— Dnia 14 marca, znajdujący się w tu-tejszej stolicy Mahometanie, uroczyste obchodzili doroczne swe święto Bayram*) w sposób odznaczający. Wyznaczona była i przygotowana do tego sala w gmachu Birży (taż sama, w której była główna wystawa wyrobów oyczystych w roku zeszłym). O godzinie piątej zrana przybyli tam Pełnomocnicy Turcy: Basza trzylulny i Generał-porucznik wojsk tureckich *Chalil-Refat*, i Radca tynny, Strażnik pieczęci Państwa Tureckiego *Nedżib-Effendi*, ze swoim orszakiem. Modlitwy poranne odprawiał znajdujący się przy poselstwie Imam, i po ich ukończeniu, Pełnomocnicy powrócili do siebie. Około godziny 8 zebrał się tamże Wali Dagestański i Generał-Porucznik Szamchal Tarkowski, Awarscy posłowie Kadi *Nur-Muchammed* i *Muchammed-Beg*, i szerednicy ordy zewnętrznych okręgów starsi Sultanowie—Rządzący Podpółkownik *Tursun-Czingisow* i *Abłaj-Abassow* z licznymi orszakami, tudzież wszyscy inni Mahometanie, tu znajdujący się. W ich obecności odprawiony został duchowny ich obrządek przez tu-tejszego częściowego Imama, Muftę *Abdul-Wachida*, który przy tej okoliczności zaniósł do Najwyższego uroczyste modły za zdrowie i dni szczęśliwe NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA JEGOMOŚCI i NAYJAŚNIEJSZEGO CESARSKIEGO DOMU. Wszyscy Mahometanie, którzy się na nabożeństwie znajdowali, osobliwie zaś goście nasi, byli zupełnie zadowoleni ze środków które przedsięwzięta Zwierzchność dla podania im sposobności do należytego odprawienia obrzędu, zalecanego w ich wierze. Do zadowolenia przykładało się i to, że pomieniona sala, podługowata z chorama na kolumnadzie, uderzającą podobieństwem do meczetu stawiała; malowana też jest zgodnie z pojęciami Mahometanów o przyozdobieniu kościołów: arabeskami z kwiatów i t. d.,

a nie wyobrażeniami ludzi i zwierząt, co oni za nieprzyzwoite dla meczetów uważają. Prócz tego zrobione były i myślnie katedra, i w pewnych miejscach firanki; podłoga zaś wysłana była bogatymi kobiercami perskiemi. Nabożeństwo zakończyło się o godzinie 10tej zrana, i godniejsi z muzułmanów czestowani byli kawą i herbacatą w osobno przygotowanym pokoju. Około godziny 11tej wszyscy się oni rozeszli, przepelnieni nappobożniejszych uczuć wdzięczności dla WIELKIEGO MONARCHY Rosyji, równie i wszędzie dającego opiekę wyznaniom wszystkich wiernych swoich poddanych. (P. P.)

KRAKOWSKA RZECZPOSPOLITA.

Krakow d. 30 marca.

(z Gazety Warszawskiej).

Roboty około wewnętrznej reparacyi w zamku Królów Polskich na *Wawelu*, rozpoczną się z początkiem wiosny tegorocznej. Jest nadzieja, że plantacye tego roku zupełnie już ukończone zostaną.

Znany malarz pejzażów, *P. Głowacki*, trudni się teraz zdejmowaniem najpiękniejszych widoków *Krakowa* i jego okolic, które pięknoscia swoją przewyższają wszystkie dotychczasowe. *P. Friedlein* wyda takowy zbiór w sześciu poszytach z pismem we trzech językach, polskim, francuskim i niemieckim; widoki mają być litografowane w *Paryżu*. Każdy poszyt zawierać ma cztery przedmioty. Najpierwszym będzie zamek od strony przedmieścia *Stradom*.

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Gdy Konkurs na Katedrę Filozofii w Uniwersytecie Jagiellońskim będąc, pod dniem 28 lutego r. z. ogłoszony, do skutku nie doszedł, przeto w dopełnieniu Reskryptu JW. Kuratora Jeneralnego Instytutu Naukowego z dnia 15 marca b. r. do Nr. 232, podaje do wiadomości i ogłasza powtórnie Konkurs na tę Katedrę Filozofii w tu-tejszym Uniwersytecie wakującą, z obowiązkiem dawania 8 godzin w tygodniu. Konkurencyi o tę posadę winni złożyć w Kancellaryi Uniwersytetu opis swego życia, udowodniając zaświadczeniami swoje nauki, dobre obyczaje i otrzymany stopień Doktora Filozofii; dołączają oraz program, według którego każdy życzy sobie dawać lekcyje Filozofii i iey historii, którą w języku Polskim lub Łacińskim wykładać będzie można. Po złożeniu takowych dwudowów współubiegający się zawiadomieni zostaną o dalszym postępowaniu Konkursu. Roczna pensya do tej posady przywiązana, wynosi 6,000 zł. polskich. Termin ubiegania się o wspomnianą posadę jest dzień 30 czerwca b. r.

W Krakowie dnia 27 marca 1830 roku. *Girtler*.
Sekretarz Uniwer. Jagiellońskiego. *Jankowski*.

WIELKIE XIĘZTWO POZNAŃSKIE.

Poznań dnia 26 marca.

Rzeka *Warta* wezbrała tak dalece, iż bałwany iey dotykają już powierzchni mostu Chwaliszewskiego. Ani w roku 1807 ani 1814 nie doszła woda do tej wysokości iak obecnie, i wciąż jeszcze przybywa. Policya stara się ocalić główną tamę, jeżeli tylko gwałtowniejszy pęd wody zaradczych iey środków wniwecz nie obróci. Niektóre domy na ulicy Garbarskiej oblane są wodą; kładki lub łodzie ułatwiają do nich przystęp.

*) Wielki Bayram bywa po ukończeniu postu Ramazanu, dnia 1 miesiąca Szawalla, który w roku teraźniejszym przypadł na 14ty marca.

Związki z klasztorem Sióstr miłosierdzia; z klasztorem Bernardynów i Karmelitów utrzymują się za pomocą łodzi. Prócz rozmaitych strat w drzewie budynków i opałowem, niestety do-tąd o znaczniejszych szkodach.

— Dnia 30 —

Najbliżsi *Warty* mieszkańcy opłoneli z prze-strachu. Woda od wczorajszego rana ciągle opa-da. Teraźniejszy wezbranie *Warty* było od po-wodzi roku 1698 i 1736 nayanaczniejsze z pomie-dzy tych, któreśmy mieli od roku 1785. Dnia 18 czerwca 1725 doznało to miasto okropnej klęski przez falę połączoną z gwałtownym wiatrem, gra-dem i deszczem ulewnym, wśród przymotów, bły-skawie i piorunów. Wypadek ten natury, w cią-gu jednego wieku, był niezawodnie najstraszli-wszym dla tego miasta. Zdziwiał, iż nasi bogobo-yni przodkowie nie starali się uwiecznić pamiątki tego dnia okropnego pobożną rocznicą. (G. W.)

F R A N C Y A.

Paryż dnia 25 marca.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Minister spraw zagranicznych wydał pod dniem 14 b. m. następujące pismo do Izby han-dlowej w *Marsylii*: „Mości Panowie! pogłoski, które się rozeszły o stosunkach naszych z kraja-mi Afrykańskimi, i obawa, jaką w *Marsylii* wzniciły, spowodowały mnie do nieścisłych w tej mierze objaśnień, które proszę udzielić stanowi kupieckiemu tego miasta. Zostaniemy w najlepszym porozumieniu z Egiptem, iako też z innemi pro-wincjami pod panowaniem Sultana będącemi. Sto-sunki nasze z Dejem Trypolitańskim są niepew-ne i skompromittowane, odtąd, iak Konsul nasz w skutku wyrządzonej mu obrazy, mniemając, iż osobiste bezpieczeństwo jego jest zagrożone, zmu-szonym się widział opuścić to miasto w sierpniu roku zeszłego. Przed odjazdem swoim zdjął ban-derę Francuską z pałacu swego, i ta jeszcze nie została wywieszoną. Z Dejem Tunetańskim i Ce-sarzem Marokańskim zostaniemy w pokoju; tymcza-sem Król Jmć postanowił wojnę trwającą już od trzech lat z Dejem Algierskim zakończyć wy-prawą morską i lądową. Przeciw temu jednemu państwu uczyniono przysposobienia wojenne w por-tach naszych. Oczekiwanie tej wyprawy, wieść o naszych uzbrojeniach, blokada *Algieru* i niepew-ność stosunków naszych z *Trypolem*, sprawiły w Afryce wielkie poruszenie, które zniewolilo kup-ców naszych do ostróżnego przedsiębrania wy-praw do tamiecznych okolic. Z tego samego powo-du, Król Jmć, przy ciągłych staraniach o pomy-słność poddanych swoich, rozkazał przysposobić dwie fregaty, które w końcu zeszłego miesiąca wypłynęły na morze, i w tej chwili krążą oko-ło *Tunetu* i *Trypolu*, czuwając nad bezpieczeń-stwem handlu Francuskiego.”

Minister wojny wiejeżdża około dnia 15 kwie-tnia z tutejszej stolicy do *Tulun*.

Załącznik, iż Izba Deputowanych została odro-czona: bo publiczność byłaby się dowiedziała o wielu ciekawych petycjach. Między innemi po-dał były kupiec z *Salins* petycją, ażeby bogaci wyborcy, mający podwójne głosy, ponosili po-dwójne ciężary publiczne, a zatem: żeby ich sy-nowie w wieku popisuowym dwa losy ciągnęli, nie 8 ale 16 lat służyć w woysku mieli obowiązek, i dopiero po 60 latach służby i 100 latach życia zyskiwali prawo do emerytury.

Gazeta Francyi donosi, iż Królestwo Ichmość Neapolitańscy dopiero po świętach Wielkanocnych wyjadą z *Madrytu*, i w końcu maja przybędą do *Paryża*. Xiążę *Blacas* (dodaie też gazeta) uda się w końcu przyszłego miesiąca na granicę, dla przy-jęcia tam Najjaśniejszych podróżnych.

Xiążę *Talleyrand* wyjedzie do Szwajcaryi i Włoch.

Gdy Izby nie zostały rozpuszczone, ale tylko odroczone, z tego powodu Pan *Royer Collard*, iako Prezes Izby Deputowanych, zajmie z prawa pałac na placu *Vendôme*.

Mówią, iż wkrótce wyjdzie pismo Pana *Cha-*

teaubriand, którego przedmiotem będą ostatnie wypadki i położenie Francyi, uważane pod wzglę-dem wewnętrznym i zewnętrznym.

Minister morski oświadczył w mowie mia-ney dnia 16 b. m. na tajnym posiedzeniu Izby deputowanych, iż blokada *Algieru* kosztuje rocz-nie 7 milionów fr.

Piszą z *Nawarynu*, iż Pan *de Rigny*, otrzy-mawszy listy urzędowe z *Paryża*, miał długą na-radę z Admiratami *Malcolm* i *Heyden*, a potem udał się do *Eginy*, gdzie często rozmawiał z Hra-bią *Capodistrias*. Eskadra Rossyjska znajdowała się w *Naussa*. Składała się z 6 okrętów liniowych, kilku fregat, 2 korwet i 4 brygow.

Zapisy dla duchowieństwa Katolickiego wy-nosiły we Francyi w roku zeszłym 4,263 927, fran-ków. Kościół Ewangelicki otrzymał w tymże ro-ku zapisy wynoszące 55,491 franków.

Kontr-Admiral *des Retours*, Wielkorządca *Gwadelupy*, był kilkakrotnie oskarżonym o naru-szanie ustaw, podług których ta wyspa ma być rządzoną. Gdy zaś wspomniany Kontr-Admiral wra-ca do Francyi, cała rzecz więc wkrótce się wyjaśni.

A N G L I A.

Londyn, dnia 23 marca.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Milicya Zjednoczonych Stanów północney Ameryki składała się w roku 1829 z 1728 ludzi artylleryi konney, 6103 jazdy, 12,469 artylleryi pieszej, 163,872 piechoty i 4063 ludzi artylleryi i jazdy, przyłączonych do rozmaitych oddziałów piechoty; ogółem ze 188,175 ludzi. Kray ten po-siada 9 zbroiowni.

— Dnia 24 —

Don Maskarenas, Szambelan Królowej Por-tugalskiej, miał naradę z Hrabią *Aberdeen* w wydziale spraw zagranicznych.

Tutejsza *Gazeta Sun* przytacza iako rzecz godną uwagi, iż nigdy jeszcze najstarszy syn z do-mu Braganckiego nie panował w Portugalii: za-wsze bowiem zachodziły przeszkody.

Słychać, iż wielu kapitalistów Angielskich, posiadających ogółem papiery skarbowe Francuz-kie, wynoszące blisko 40 milionów franków wie-czystej prowizyi, chce odebrać pieniądze swoje z powodu terażniejszych okoliczności we Fran-cyi, i nabyć za to papiery skarbowe Angielskie, przynoszące 3½ od sta prowizyi. Mówią także, iż wielce rodzin Angielskich, bawiących w *Paryżu*, ma opuścić tę stolicę i wrócić do oyczyn.

G R E C Y A.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Słychać, iż *Ateny* będą stolicą nowego kra-ju Greckiego, i tam zapewne oddział woyska Fran-cuskiego uda się wkrótce.

Umieszczony w gazetach włoskich list z *Na-warynu* pod dniem 7 lutego donosi, iż nowa eska-dra angielska ma wkrótce przybyć do Lewantu, dla wzmocnienia floty rządu swego. Stojąca na załodze w *Nawarynie* brigada francuska pra-gnie wrócić do oyczyn. Szanie są prawie na-prawione, i gdyby choroby żołnierzy nie prze-szkadzały robotom, byłyby już zupełnie ukończone.

Prezes Grecyi wydał okólnik do nadzwyczajnych Kommissarzy i tymczasowych Gubernatorów krajowych, wzywając ich, aby przestali po-trzebne statystyczne objaśnienia, celem przystą-pienia do równego rozkładu podatków i cel, we-dług trzeciej uchwały Kongressu, odprawionego w *Argos*, i położenia końca poborowi troiackich dziesięcin, bez pozbawienia skarbu potrzebnych środków.

S Z W E C Y A.

Sztokholm dnia 19 marca.

Sejm został dziś rozwiązany ze zwykłą uro-czystością. Po nabożeństwie w kościele *ś. Miko-łaja*, udał się Król Jmć w orszaku dworzan i urzędników państwa do sali Stanów. Gdy Monar-cha zasiadł na tronie, a następca tronu zajął mie-yse po prawej ręce, zabrał głos naprzód Marsza-

tek stanu szlacheckiego, a następnie mówcy trzech innych Stanów, dla złożenia Królowi Jmci uszanowania imieniem reprezentantów. Po przeczytaniu recessu seymowego przez kanclerza Nadwornego, Król Jmć podał mowę zamykającą obrady dostojnemu swemu synowi, który ją przeczytał. Po zakończeniu uroczystości, członkowie Stanów seymujących pożegnali Monarchę i rodzinę królewską, poczem mieli zaszczyt być zaproszonymi na obiad królewski. (G. W.)

TURCYA.

Od granic tureckich d. 14 marca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Jeszcze w drugiey połowie września wydał Sultan firman, w którym na prośbę Deputowanych Serbskich dozwolił Serbiam wolności religijney, wolnego wyboru swoich urzędników, zabezpieczył i niezawisłą uczynił administracyą wewnętrzną Serbii, przyrzekł wcielić do Serbii oderwane Powiaty, zamienić podatki w roczną sumę, oddał administracyą dóbr tureckich Serbii, dozwolił im podróżować w całym kraju za paszportami Serbskimi, zakładać szpitale, szkoły, drukarnie, i zabronił Turkom, oprócz w twierdzach, mieszkania w innych częściach Serbii. Firman ten został udzielony *Mitoszowi* Xiążęciu Serbii, i zostawiono mu wybór miejsca, w którym punkta wątpliwe miały być objaśnione. *Mitosz* wystąpił ztém powtórnie Deputowanych do *Stambułu* przy końcu listopada dla oznaczenia granic powiatów oderwanych, i żądał, aby Wezyr Białogrodzki firman rzeczony do protokołu wpisał, i aby Mollach ogłosił go Turkom. Jedno i drugie przyszło do skutku, a oryginał firmanu został zwrócony *Mitoszowi*. Dla ogłoszenia go narodowi Serbskiemu, zwołał *Mitosz* nadzwyczajne zgromadzenie narodowe, które będzie tém pamiętniejsze, iż reprezentanci narodu przybyli na nie opatrzeni w prawne przez komitentów podpisane pełnomocnictwa. Należeli także do tego zgromadzenia wszyscy urzędnicy, sędziowie z każdego sądu po jednym, i znakomitsi duchowni. Całe zgromadzenie składało się blisko z 1000 osób. Dnia 4 lutego zjechali się wszyscy w Xiążęcey rezydencyi *Kragujevac*. Każda gmina o 200 domach posłata jednego Deputowanego; mniejsze gminy przysłały spólnie (dwie lub trzy razem) swoich reprezentantów, stolica Serbii *Białogrod* miał ich sześciu, a w ogóle było 700 samych reprezentantów. Dnia 7 lutego pokazał *Mitosz* zgromadzeniu firman własną Sultana ręką podpisany i kazał odczytać dosłowne onego tłumaczenie. Następnie powiedział mowę, w której wyszczególnił wszelkie prawa służące pò tym firmanie narodowi serbskiemu. O wolności religijney tak między innemi powiedział: „Nie macie już przyczyny obawiania się, aby wam Turcy nie burzyli klasztorów i kościołów, bez przeszkody ze strony Turków, możecie ie stawiać, obchodzić święta i dni uroczyste, zachowywać uświęcone zwyczaje i przepisy waszey religii; owszem wolno wam dla nświecenia służby Bożej przyozdabiać domy Bożkie wieżami i dzwonami.” Kiedy z kolei przyszło mu mówić o dozwoloném Serbiiom prawie wybierania swoich przełożonych i o niepodległej administracyi kraju, oraz sądownictwa, przypomniał zdrzierstwa, iakich się dawniey Turcy dopuszczali i rzekł: „Nie będziecie się obawiali na przyszłość zmiany Wezyrów, którzy z dalekich krajów do Serbii przybywali, ażeby się żywić znioami ubóstwa, grabić i niemilosiernie uciemięzać naród; ale przetożeni wasi, głosem narodu wybrani, będą to na przyszłość wasi spółobywatele i rodzeni synowie spółney oyczyzny, którzy pośród narodu urodzeni, z nim żyć i umierać będą, a których pierwszą i najswiętszą będzie powinnością troskliwość o dobro pospolite.” Wyłożywszy *Mitosz* reprezentantom potrzebę praw, dwiadał ich, że wyznaczona Kommissya już od lat dwóch pod jego okiem pracuje nad ułożeniem praw krajowych, które oparte na kodeksie *Napoleona*, będą miały wzgląd na obyczaje Serbii. Uwiadomił, że kommissarze do ozna-

czenia granic powiatów oderwanych, wkrótce powrócą ze *Stambułu* i wymienią nazwiska tych powiatów: *Kraiński*, *Timokski*, *Parakiński*, *Kruszewski*, *Starowlaszkajski* i *Drynajski*. Powiedziałwszy *Mitosz*, że Wezyrowie nie będą już nakładali dowolnie podatków, że ustanowiony będzie roczny haracz dla Porty, że prywatne posiadłości tureckie będą wykupione; wystawił korzyści, iakie wynikną dla narodu z zabezpieczenia własności, dawniey zawisłej od samowolności tureckiey, z zakwitnienia handlu i przemysłu, z zakładania szkół, drukarni i szpitalów, szczególniey zaś wzrostu nauk i cywilizacyi. *Mitosz* powinszował narodowi dawno pożądaneych praw i swobód i rozbierał tak obowiązki rządu względem narodu, iak narodu względem rządu, a przytoczywszy liczne z dzieł przykłady, iak i dla iakich przyczyn, rozmaite kraie utracaty wolność, którey przez całe wieki używały, i iak w końcu upadły, napominał wszystkich, a szczególniey rząd, ażeby starannie zachowywano nabyte prawa i utwierdzono na wiecznych podstawach odrodzenie Serbii przez odrodzenie obyczajów i ducha publicznego. Ponieważ człowiek w chwilach szczęśliwych częstokroć z łatwością zapomina o cierpieniach długoletnich, przestrzegał zatem naród, aby się chronił zepsucia, i zachęcał go do odpowiedzenia sprawiedliwym oczekiwaniom świata cywilizowanego, a szczególniey nadziei N. Monarchy opiekunącego się narodem Serbskim. Następnie zaczął mówić o sobie i swoim dotychczasowym rządzie: „Dotychczas, (rzekł między innemi) spoczywało na mnie samym całe brzemie administracyi. Przedszoł mi 14 lat dążyłem do celu dziś osiągniętego; jedynym środkiem było spokojne zachowanie się i posłuszeństwo względem Porty; to też było oznaczone życzeniem i wyraźnym rozkazem naszego dostojnego i wspaniałomyślnego Cesarzkiego opiekuna. Niektórzy współobywatele nie poznali się na mnie; nazwano żądzą panowania nieustanne starania moje, przez które pobudzałem naród do wiernego trzymania się drogi spokojney i iedyne skuteczney; a oszczędność, która kassie narodowej zapewniła summy, dzisiaj tak potrzebne; uważano za chciwość! Okrzyczano mnie za tyra- na, za potwór krwi bliźniego chciwy! Ale nie wątpię, że każdy z was poświęciłby własnego syna, gdyby ofiarą taką okupić mógł szczęście oyczyzny.” Podziękowawszy narodowi za okazane mu dowody ufności i przywiązania, tak daley mówił: „Teraz iesteśmy u pożądanego celu, teraz zaczyna się szczęście dla was, dla narodu i oyczyzny; teraz czas, ażeby się przekonali ci, którzy mnie potępiali, iż wszystkiemi moimi czynnościami kierowała nayszczystsza miłość narodu i iedyne widok dobra pospolitego. Odstępując dobrowolnie od wyboru waszego i od przysięgi, którą mi naród na zawsze wierność ślubował, składam urząd mój z własney chęci w wasze ręce. Przyjaciele! Wybierzcie dla oyczyzny innego władcę, wybiercie najlepszego, nayszdolniejszego w narodzie i założcie nowe podstawy rządu, a to uczyniwszy, zanieście postanowienie wasze do potwierdzenia przez Deputacyą narodową w *Stambule*. Co do mnie, zawsze pomagać wam będę szczerą radą.” Zgromadzenie przerwało *Mitoszowi* ostatecznie wyrazy jednogłosnym okrzykiem: *Oycze! Wybawicielu oyczyzny! Nie chcemy innego wybora! BÓG ciebie wybrał dla naszego ocalenia! My, naród cały, oto twoje dzieci! Niech żyje Mitosz! Niech żyje nasz władca i jego rodzina! BÓG wybrał ciebie naszym rządcą i Panem! Tobie i twoim potomkom ślubował naród dobrowolnie niezłomną wierność! Odnawiamy świętą przysięgę za nas, za naród i naszych potomków! Dokonaj dzieła sam za nas, uorganizuy rząd, tak, iak ci się zdaie naysłabszy! Wszystkie twoje rozporządzenia są dla nas świętymi, nietykalnemi prawami. Pod twoim przewodnictwem my i naród pozbyłmy się naysokropniejszey tyranii ciemności! Tobie winniśmy wszystko! Tobie majątkiem i krwią wdzięczność zapisujemy! Któż lepiej od ciebie byłby nam wyjednał tyle praw i swobód i t. d. Zgro-*

madzenie z mnóstwem ludu odprowadziło Mitosza wśród okrzyków do pałacu. Niezwłocznie zgromadzili się wszyscy w najwyższym sądzie, gdzie wyznaczona kommissya 3 dokumenta spisała; po odczytaniu ich, podpisało je całe zgromadzenie na pergaminach. Pierwszy akt nadał Xięciu Mitoszowi Obrenowiczowi przydomek *Oyca Ojczyzny*, oraz mianuje go rządcą Serbii z prawem następstwa i zawiera przysięgę wierności; drugi akt o beymuie podziękowanie narodu dla Sultana z prośbą, ażeby raczył potwierdzić wybór Mitosza; trzeci jest adresem do N. CESARZA Wszech Rosyy z podziękowaniem za wielkomyślną opiekę. Dnia 9 lutego zaprosiło zgromadzenie Xięcia Mitosza do kościoła, gdzie mu wręczyło 3 wspomniane pisma i wykonało przysięgę. Mitosz wykonał ją wzajemnie, a odśpiewanie hymnu zakończyło tę uroczystość.

Udoskonalenie Liczebnicy.

Udoskonalenie przez P. Dominika Orlickiego zwyczajney Liczebnicy (счетов) i sposobu iey użycia, o którym była krótka wzmianka w 5 Nrach Tygodnika, zostało na nowo i obszerniej wyłożone przez autora. Wykład ten wyszedł w tych dniach z druku w osobnym poszycie pod tytułem: Умножение и дѣление чиселъ на счедахъ, i t. d. (Mnożenie i dzielenie na liczebnicy, z dodatkiem udzielnych prawideł dodawania i odciągania.) Oto jest krótki rys tego ważnego udoskonalenia, udzielony Redakcyi Tygodnika:

„Przez nowe sprostowane i rozszerzone zastosowanie liczebnicy do głównych arytmetycznych działań, P. Dominik Orlicki stworzył, można powiedzieć, nową liczebnicę: tak wielka jest różnica między dawnym, a nowym sposobem. Rzecz godna podziwienia, że to narzędzie rachunku, znajdujące się w ręku milionów ludzi (bo ktoż nie wie o powszechném użyciu liczebnicy na Wschodzie, gdzie i nauki matematyczne nie były nieznane) przez długi szereg wieków aż do naszych czasów nie uległo żadney przemianie, nie zyskało żadnego w swém zastosowaniu sprostowania, nie zwróciło na siebie żadney pożyteczney uwagi. Wprawdzie Fulwiusz Ursyn przed kilkuset laty pisał o liczebnicy, lecz badania iego ograniczyły się wykazaniem, że sposób mechanicznego liczenia, przynosi wielką ulgę dla umysłu, przy odbywaniu działań dodawania i odciągania. Inni znówu wpadli w drugą najsłabszą ostateczność: usiłują dobrowolnie mordować wyobrażenie: rozumieją że dosyć jest kilka lub kilkanaście liczebnic postawić rzędem jedne obok drugich, ażeby bez pomocy pióra najzawikławsze rozwiązywać zagadnienia. Ile więc jest oddzielnych części zagadnienia, tyle należy używać oddzielnych liczebnic: a w dalszey kombinacyi rachunku, liczba ostatecznych jeszcze może się powiększyć. Oczy rachującego muszą latać ustawicznie po rozstawionych szeregach liczebnic, ustawicznie łowić na nich rzędy rozmieszczonych kosteczek, i zgadywać prawie, (tak jest uciążliwym podobny rachunek) wśród mnóstwa wikłających się oddziałów, odpowiednie miejsce każdemu częściowemu wypadkowi. Tym sposobem samochcąc wprowadzając chaos w najprostsze zadania. Za zaś liczebnica nigdy nie może zastąpić liczbowych regestrów lub tablic, że żaden wypadek nie może być zostawiony do zachowania na liczebnicy, lecz się przepisuje z niey na papier, i że się nic w rachunku nie *improwi-zuje*, ale się z tablic lub regestrów przenosi na liczebnicę; widoczna więc do iak wielkich niedorzeczności doprowadzić może dziwaczna chęć rachowania bez pomocy pióra, i iak jest nierozumna szukać w liczebnicy tego, czego w niey nigdy znaleźć nie można.”

„P. Orlickiemu dopiero winniśmy pierwszą i zupełną teorię rachunku na liczebnicy. Wyło-

żymy tu pokrótce główne iey zasady. Zamiast dziesięciu, w każdym rzędzie na liczebnicy, powinno leżeć tylko po dziewięć kosteczek: osm białych i pośrodku jedna czarna: ponieważ dziewięć jest tylko arytmetycznych znaków. Zero zaś może być wyobrażonem przez każdy rząd na liczebnicy. Ona jest z dwóch względów użyteczną w rachunku narzędziem: raz że czyni ulgę dla umysłu, powtóre że czas skracza. *Czyni ulgę dla umysłu*: bo za pomocą liczebnicy, liczby składają się lub rozkładają prawie bez myślenia. Licząc na papierze musimy kolejno zbierać w umyśle częściowe summy i utrzymywać je w pamięci; przeciwnie, rachując na liczebnicy, tylko wyobrażamy sobie wartość każdej cyfry i zaraz oznaczamy ją na liczebnicy bynajmniej się nie troszcząc o częściowe summy. *Skracza czas*: zacząwszy działanie mnożenia iednocześnie na papierze i na liczebnicy, działanie na tey ostatney już będzie ukończonem wtenczas, kiedy się na papierze podkreślają częściowe mnożności dla znalezienia ich summy; dzieląc zaś za pomocą liczebnicy zyskujemy tyle czasu, ile go potrzeba do odjęcia na papierze od podzielney, częściowych mnożności ze wszystkich znaków dzielnika na każdy wielokrotność. Sposób dodawania i odciągania różni się od sposobu odbywania tych działań na papierze. Różnica w tém zachodzi, że dodając lub odciągając na papierze, liczby naprzód czytają się i piszą, a potem inż dodają się lub odejmują; odbywając zaś te działania na liczebnicy, liczby się czytają, dodają lub odejmują iednocześnie. Nie mając żadney na to bacznosci, od najdawniejszych czasów liczone w takim porządku, w iakim czytają się liczby na papierze. Ztąd powstał dziwaczny sposób zastosowania liczebnicy do dwóch pierwszych arytmetycznych działań (o mnożeniu zaś i dzieleniu nigdy nawet ani pomyślane); ztąd przenoszenie liczb na liczebnicę, zaczynając od iedności najwyższego zbioru; ztąd ustawiczne wśród działania zwróty od rzędu do rzędu, a co najgorsza, ztąd dobrowolna strata czasu. Z samey zaś natury rachunku wypływa to prawidło: przenosząc liczby z papieru na liczebnicę czytać je należy zaczynając od iedności prostych, a jeżeli są dziesiętne, od najniższych dziesiętnych. Cała więc teoria rachunku na liczebnicy, zasada się na bardzo prostych początkach, i tém więcej dziwić się należy, że się zjawiała tak późno. Wszystko się w niey opiera na różnicach pierwszych dziesięciu liczb od 10 lub 9. Cóż zaś łatwiejszego iak wiedzieć że 5 od 10 jest 5, że 8 od 9 jest 1? Mnożąc i dzieląc na liczebnicy nie tylko zyskujemy na czasie, ale nawet ułatwiamy samo wykonanie tych działań. Jak na papierze, każda częściowa mnożność odpowiada iedney z cyfr mnożney; tak właśnie i na liczebnicy, wielkim palcem lewey ręki oznaczamy iedną z cyfr mnożnika, a wskazującym ręki prawey, iedną z cyfr mnożney. Tymże sposobem oznaczają się na liczebnicy: każda częściowa podzielna i wszystkie częściowe mnożności. Prócz tego, dzielenie na liczebnicy jeszcze tę robi dogodność, że omyłki popełnione w ilorazie mogą być prędko i bardzo łatwo sprostowane. Ten krótki rys postrzeżeń, w których autor objął wszystkie prawidła rachunku na liczebnicy, i razem pokazał, o ile może być użytecznym zastosowanie iey do działań nad liczbami, kończymy uwagę: że liczebnica dotąd będąc tylko azyatyckim narzędziem, dziś została uszlachetnioną i pomieszczoną do rzędu naukowych narzędzi. Pozostaie życzyć aby dziełko P. Orlickiego, było iak najrychle wytłómaczone na język polski.” (Przedaje się w Petersburgu we wszystkich księgarniach po 1 rub. 60 kop. a z przesłaniem pocztą po 2 rub. ass.) (T.P.)

Z przyczyny Świąt Wielkanocnych Numer 42 Gazety Kur. Lit. wyjdzie w następną Środę.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Buchariski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

DODATEK